

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biura Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydawnictwo z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 8 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 2 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr. w podwójne ni-
mieckiem 3 tal. 1 szr. 3 fen. w Austrii 4 guldenów
w Prusach 18 fr. w Anglii 4 tal. 15 gr. w Szwaj-
carskiej 5 tal. 15 szr. w Danii 4 tal. 2 szr. w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal. w Turcyi 23 szr. w Ame-
ryce 6 tal. 15 szr.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przyjmują
w monetach pruskich oraz w państwach dozwolają po-
czowego niemieckiego, należących, uregulować po-
czewo. W innych krajach zaś tylko następująco, za
których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

nadane Redakcyi nie zwracają się i nie są one bez-
płatne.

Agenccje Dziennika Poznańskiego

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — w Łowiu F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Panbourg, Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. O. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyę Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise No. 31, pp. Havas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Rabe, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlötte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pieszwie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 9 kwietnia.

Większość parlamentów europejskich rozpoczęła już
ferye przedświąteczne a te, które dotąd się jeszcze nie
odręczyły zrobić to jutro lub pojutrze najdalej. Wczo-
raj zakończyły obrady przedświąteczne Izby: wersal-
ska i angielska. Pierwsza przysięgała swa bur-
liwie kilkumiesięczne posiedzenia uchwaleniem ustawy
co do wynagrodzenia tak Paryża jak i tych prowincyi
które dotknięte klęskami ostatniej wojny odwołały się
do skarbu publicznego. Nienawistnie prawicy do Paryża
wydatniała się przy tej sposobności tym wyraźniej, ile
że stronnictwo to sprzeciwiało się wszelkim siłom
przyjęciu na rachunek skarbu publicznego tak upra-
wnionej pretensyi jak ta, która dotyczy się owych 200
milionów kontybuencyi wojennej zapłaconej wkraczają-
cym w mury Paryża wojskom zwyciężczym. Miasto
samo otrzymało tylko 140 milionów wynagrodzenia,
z których połowa zaliczona została na odbudowanie
gmachów zniszczonych i burzonych w czasie ostatniej
komuny. — W obec podobnie nieprzyjawnego uspo-
sobienia większości ku stolicy Francyi ludzie się trudno
nadziejają, aby większość ta zgodziła się na przeniesienie
Zgromadzenia narodowego z Wersalu do Paryża. P.
Thiers wie o tem dobrze i dla tego zamysla postawić
wniosek domagający się przeniesienia Zgromadzenia nie
do Paryża lecz do St. Cloud, które zaledwie pół tyle
oddalone od stolicy co Wersal, posiada wszelkie waru-
niki skutecznego stawienia czoła wszelkim rewolucyj-
nym zamachom, pochodzącym ze strony Paryża. Wła-
dze atoli rządowe mają przesiedlić się do stolicy.

Celem tem wybitniejszego uwadnienia swęj nie-
chęci do Paryża uchwalała większość Zgromadzenia,
aby wynagrodzenie dla prowincyi podnieść z 100 mil-
lionów, jak tego się rząd domagał, do 120 mil. prze-
czem prawica powoływała się na okoliczność, iż Orlean
np. zapłacił nieprzyjacielowi o 29 pr., Chartres o 5 pr.
więcej niż Paryż. Darnie były w tej mierze wszel-
kie wywody członków lewicy a nawet samego rządu,
prawica trwała w uporze i powzięła podobnie niespra-
wiedliwą i stronnictwa uchwale. Następnie odrzuciło
się Zgromadzenie do 19 maja.

Dzienniki zresztą francuskie rozpisyją się dziś
szeroko o wyborze p. Buffeta na marszałka Zgroma-
dzenia narodowego, dalej o wzburzeniu, jakie panuje w
Lugdunie przeciw Izbie wersalskiej, która pragnęłaby
zdusić już w zarodku wszelkie objawy dążące do uwy-
datnienia rzeczywistego republikanizmu, który jeśli
gdzie to w Lugdunie liczy bardzo wielu zwolenników,
a w końcu o wyniku wyborów uzupełniających do pa-
ryskiej Rady gminnej. W tych ostatnich zwyciężyli z
małym wyjątkiem kandydaci republikanscy.

Obszerna depesza telegraficzna, jaką odbieramy
z Londynu, jest tylko uzupełnieniem telegramu
zamieszczanego w wczorajszym numerze pisma naszego.
Z sprawozdania finansowego przedłożonego Izbie przez
sir R. Lowe łatwo się przekonać, że ubiegły rok był
ze wszech miar pomyślnym dla Anglii.

Po zapłaceniu jednej połowy długu, jaki ciąży na
Anglii z tytułu sprawy „Alabama“, po zniesieniu niemal
o połowę cla wchodowego od cukru, po zniesieniu po-
datku dochodowego o jeden penny i zniesieniu zupeł-
nego podatku placonego dotąd od usług hotelowych, po-
zostanie jeszcze w skarbie przewyżka 291,000 funtów
sterlingów. — Na tem samem posiedzeniu oświadczył
p. Gladstone, iż rząd nie może i nie ma prawa
wzbroń publicznych składek na cele karlistowskie,
gdyż takowe mają jedynie charakter składek dobrowol-
nych. Zażalenia przeto Hiszpanii, jakie wniosła za
nich, pośrednictwem swego poselstwa w Londynie u rządu
angielskiego, nie mają uprawnionej postawy. — Izba
angielska odrzuciła się następnie do 21 kwietnia.

Z delegacyi austriacko-węgierskich nie nad to nie
mammy do zaznaczenia, co nam już wczorajszy doniósł
telegraf. Natomiast dziś się dowiadujemy, że minister
wojny Kuhn zajęty jest obecnie wypracowaniem no-

wego projektu fortyfikacyjnego, którego kosztorys obliczo-
no na 80 milionów guldenów. W pierwszej linii zamierza
minister załoznić Galicyę a to z pomocą przebudowania
fortów krakowskich i oszańcowania Przemyśla, co ma
być dokonane w ciągu lat siedmiu. Linia rzeki Inn
(przebieg Niemcem) nie będzie oszańcowana, natomiast
w Syryi południowej założone zostaną wielkie fabryki
broni.

W Atenach zanosi się na przesilenie gabinetowe.
Przesilenie to byłoby tem mniej spodziewane, ponieważ
przed kilkoma dniami donoszono, że stronnictwo
rządowe znaczną posiada w Izbie większość a
stanowisko gabinetu więcej dziś nielsi kiedykolwiek
utrwalone.

Z Berlina nieodbieramy dziś żadnej ważniejszej
wiadomości. Wszystkie ciała parlamentarne odrzuciły
się aż do po świątach. Izba panów rozpocznie już 22
bm. plenarne obrady nad projektami kościelno-polity-
cznymi, które prawdopodobnie ukończy w kilku tygo-
dniach, tak że tegoroczna kadencya sejmowa monarchii
pruskiej najdalej do początku czerwca trwać będzie.

Posiedzenie Zarządu Towarzystwa Centralnego rolniczego i delegatów Towarzystw rolniczych powiatowych.

W dniu wczorajszym na wielkiej sali bazarowej
odbyło się posiedzenie Zarządu Centralnego Towarzy-
stwa rolniczego i delegatów Towarzystw filialnych.
Rozpoczęło się o godzinie jedenastej z rana pod prze-
wodnictwem prezesa Zarządu dr. Szumana w obec-
ności całego składu zarządu prócz p. Wł. Zakrze-
wskiego, który nieobecność swą dostatecznie uspra-
wiedliwił. Delegatów było obecnych 22, po dwóch z
każdego Towarzystwa filialnego.

Pan dr. Szuman otwierając posiedzenie, zagaił
je mniej więcej w tych słowach:

Witam was, panowie, delegaci w imieniu Zarządu
z całą serdecznością. Wiadomo wam, jakie zapady
uchwały na Walnem Zebraniu Towarzystwa, znać je
nie będzie wam ich odosobnionych. Wobec tego
że cała sprawa ta jest w nader trudnym położeniu i
właśnie waszem będzie zadaniem uchwały te wpro-
wadzić w życie. Jeżeli Zarząd nie ta trudności, w
jakich waszej rady i pomocy wzywa, nie sądzi z dru-
giej znowu strony bynajmniej, by uchwały, co do któ-
rych narada ma nastąpić, były niewykonalne. Uchwały
te dla nas są obowiązujące, wy więc, panowie, jako
mandatarysue Walnego Zebrania winniście nam podać
pomocną rękę. Chciałbym zwrócić waszą uwagę, że
tak prywatnie jak i z obrad Towarzystw filialnych od-
szły mnie wieści, jakoby delegaci mieli na nowo pod-
jąć dyskusyę co do sprawy nas zajmującej. Taka
dyskusya byłaby bezowocną a z formalnych względów
niepodobną. Walne zebranie jest najwyższą instancyą,
uchwały jego winny być wykonane. Dyskutowanie
wprawdziłoby tylko nowe trudności a może rozbić
Towarzystwa, a tego żadną miarą życzyć nie podobna.
Cokolwiek kto sądzi o czynnościach Towarzystwa rol-
niczego, twierdząc jednak, jakkolwiek nie jestem opty-
mistą, że Towarzystwo wielkie oddało usługi naszemu
społeczeństwu. — Usługi jego dla rolnictwa były
ciężkie. Ci, którzy pamiętają początki naszego
Towarzystwa, przyswiedzą mi zapewne, że stan dzi-
siejszy rolnictwa jest o wiele wyższy i postęp ku le-
pszemu jest znaczny. Towarzystwa przemysłowe i kre-
dytowe, jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio pod wpływem
Towarzystwa się rozwijały. Zwracam wreszcie uwagę,
że wystawy rolnicze, które nawet pomiędzy obcymi
uznanie zjednały, wyszły z inicjatywy Towarzystwa.
Szkoła Zabikowska również mu byt swój zawdzięcza.
Władze rządowe uważały zcentralizowane towa-
rzystwa za rzecz ważną i nawet z nami wchodziły pod
tym względem w pertraktacje, aby się połączyć z nie-

mieckiem, na co jednak dla przyczyn wówczas wylu-
szczonych zgodzić się nie mogliśmy. To wszystko
przywidziałem, aby wykazać korzyści zcentralizowania.
Jeśli zaś podobne Towarzystwo ma wywierać wpływ
i jeśli z niego mają płynąć błogie skutki, należy zo-
patrzyć je w odpowiednie środki. Dla tego też pro-
zę panów, abyście się w dyskusjach przejęli tą myślą
i wystrzegali krytyki uchwał walnego zebrania i po-
mni byli na tę zasadę, że: salus reipublicae suprema
lex. Jeśli ta myśl nami powodować będzie, z tru-
dności, jakie przed nami stoją, wyjdziemy zwycięsko i
przysłużymy się tem samem dobrze społeczeństwu.
Następnie wszczęła się dyskusya co do spłacenia długu
na Towarzystwie ciążącego a na szkołę Zabikowską
zaciągniętego, który w ogóle wynosi blisko 10 tysie-
cy talarów. W dyskusyi tej zabierali głos pp. dele-
gaci: Krzyżanowski, Bentkowski z Mogilnickiego,
Kon. Sezaniecki, Chojnacki, Rogaliński,
Łukomski, Edward hr. Ponicki, Breza, Wł.
Szubert, St. Zółtowski, Wł. Przyłuski, Tomi-
cki, Turno, Ild. Chelkowski, ze strony zaś zarządu:
prezes dr. Szuman, Wł. Bentkowski, hrabia Ad.
Bniński, M. hr. Kwilecki i Dziembowski, a ty-
czyła się ilości długu ciążącego na Towarzystwie, wy-
sokości zaległych składek ciążących na Towarzystwach
filialnych, nadto sposobu zapłacenia długu Towarzy-
stwa, której szczegółów w tem polubieźnym sprawozda-
niu przywodził nam niepodobna, powiemy tylko, że
przewodząca była gruntownie i że wszyscy delegaci
godzili się na konieczność spłacenia tego długu, róż-
nili się tylko jedynie w sposobach umorzenia takowego.
Po wyjaśnieniu jednak prezesa pana dr. Szumana,
że zarząd na przyszłość postara się ograniczyć wydatki
szkoly, że z całą sumiennością starać się będzie, by
nowych długów nie zaciągać i budżetu zakreślonego
nie przekraczać, że na ten rok budżet ułożony tak
został, że dochody przewyższają o parę set talarów wy-
datki, że wreszcie dziś nie chodzi o zapłacenie
całego długu lecz jedynie o trzy tysiące talarów najwyżej,
reszta zaś może pozostać do chwili zawierania się to-
warzystwa akcyjnego, doprowadzeniem którego do sku-
tku zajmuje się zarząd wspólnie z komisją akcyjną, i
że tylko wówczas należałoby całkowicie dług z fundu-
szów składowych zapłacić, gdyby towarzystwo akcyj-
ne przetrwało do czasu, do którego by było zdolne do-
nieść naszego społeczeństwa i że takowa, jak to akt
uroczysty przed tygodniem odbył przekonywał, zbiera już
owoc z posiewu, który towarzystwo rolnicze rzuciło, że
prowadzona jest dobrze, że choć krótko istnieje, ma już
odpowiednie zasoby i zbiory naukowe, o czym każdy z
miejscu przekonać się może, bo choćby był najwięcej
uprzedzony, przyznać musi, że jest dobrze uorganizowa-
ną i prowadzoną, delegaci zgodzili się złożyć wła-
cznie z zaległościami, ciążącymi na niektó-
rych towarzystwach filialnych, trzy tysiące
talarów a mianowicie 1500 tal. za trzy mie-
siące od dnia dzisiejszego, drugie zaś 1500
tal. w wrześniu, i pozostawili zarządowi repa-
rtycyę przewyżki nad ciążące zaległości
na 11 towarzystw filialnych. Nadto zobowi-
zali się w imieniu swych towarzystw na
przypadek jeśli towarzystwo akcyjne nie
przyjdzie do skutku spłacić pozostały dług
7000 tal. wynoszący.

Dalęj referuje prezes dr. Szuman co do towa-
rzystwa akcyjnego, objaśniając, że podpisy na akcyje
zbierają się i że, jeśli towarzystwo akcyjne przyjdzie
do skutku, Centralne tow. rolnicze wedle projektu stat-
utów na zapewniony nań wpływ odpowiedni.

W tem miejscu oświadczył p. Konst. Sezaniecki,
że jakkolwiek powołany do komisji akcyjnej, udziału
w niej wzięść nie może z powodu innych zajęć pu-
blicznych.

Na interpelacyę p. Bentkowskiego, delegata z
Mogilnickiego, co do stanu zapisu Głębockiego na szko-
łę rolniczą, p. Adolf hr. Bniński objaśnia, że sprawa
ta pertraktuje się pomiędzy kuratorami a krennymi
zapisodawcy ś. p. Jęzowskiego, układy jednak dotąd nie

Adama i Ewy.

— Unika mnie, — zdecydowała w myśli — będę
i ja go unikała. Niech pozna, że mnie nie nie ob-
chodzi.

Skutkiem tego postanowienia nie przyszła naza-
jutrz a w czasie obiadu i po obiedzie udawała szalenie
wesołą; ale w tych wybuchach wesołości ani razu nie
spojrzała na Władysława wtedy kiedy on na nią pa-
trzył, co mu się — wyznać należy — parę razy tylko
i to na dość krótką chwilę zdarzyło.

Panna Charlotta spostrzegła, że ta droga nie do-
jdzie do celu i znowu przez cały wieczór medytowała
nad wyborem jakiejś skuteczniejszej taktyki.

Wybór tym razem paść musiał na coś drażli-
wszego daleko, to też nie bez wahania przyszła do
konkluzyi, ale nie cofnęła się przed nią.

Trzeba się starać obudzić w nim zazdrość, —
szeptał jej w uszko jakiś romans z gabinetu pani Lu-
cas, to środek najlepszy na mężczyznę.

Do wzbudzenia zazdrości potrzebna było koniecz-
nie kogoś trzeciego, gdyby w tym dniu los złożyłby nie
psuł nieubliżanie wszystkich czynów Gustawowi, tego
kogoś na razie nie byłoby pod ręką.

Ale los widocznie sprzyjał planom panny Char-
lotty i gdy nazajutrz, na dziesięć minut może przed
zwykłą godziną, o której Władysław schodził do skle-
pu, wbiegła do jego pokoju, ubrodzona jak zwykle
w szcztolki i zmiotki różnego przeznaczenia i kalibru,
zastała obu kolegów już ubranych i przygotowanych
na jej przyjęcie.

Władysław nie domyślając się bynajmniej, jakich
burz i zamętów stał się w jej sercu niewinnym powo-
dem, przywitał ją ze zwykłą grzecznością, Gustaw

ukończone.

Co do sprawy sekretaryatu jeneralnego,
objął prezes dr. Szuman, że walne zebranie uchwali-
ło wprawdzie ustanowienie takowego; zarząd je-
dnak ze względu na brak funduszy ograniczył się
na powołaniu na ten urząd członka z łona swego p.
Jul. Bukowieckiego, który tylko będzie zjeżdżał na
walne zebrania powiatowe, gdy tego będzie konieczna
potrzeba, i żądał w tym względzie zatwierdzenia pp.
delegatów.

Po krótkiej dyskusyi, ze względów przez zarząd
przywiedzionych, zgodzili się delegaci na powyższe je-
go postanowienie.

Następują wnioski członków zebrania: P. M. hr.
Kwilecki wniosł, aby podobnie, jak to miało miejsce
na sejmiku Toruńskim, stosownie do żądania obywateli
z Królestwa zajęto się wykazaniem miejscowości,
gdzie chodują w Księstwie bydło rozpłodowe, i by
towarzystwa filialne w tym względzie wiadomości na-
desłały Zarządowi, który ogłosi je w Gazecie pol-
skiej.

Wniosek ten przyjęty.
P. Konst. Sezaniecki wnosi o podanie pety-
cji do ministra o podwyższenie ceny remontów obja-
śnia, że Towarzystwo rolnicze gościnie już wystoso-
wało podobną petycyę i złoży ją zarządowi.

Wniosek przyjęty.
P. Stef. Zółtowski wnosi o nadesłanie w jak
najkrótszym czasie w odpisie protokołu z dzisiejszego
zebrania towarzystwom filialnym.

Wniosek przyjęty.
P. Łukomski zawiadamiając, że Towarzystwo
średzko-wrzesińskie wezwane zostało przez Towarzy-
stwo niemieckie o nadesłanie dat statystycznych co do
placy robotników, pyta się, jak w obec tego postąpić
Zapada uchwała, aby zapytyjących odesłać po obja-
śnienia do Centralnego Zarządu.

P. Wł. Przyłuski wnosi o podwyższenie opłaty
szkółki od uczniów w Zabikowie i wyjednanie przy-
stanku kolejowego tamże. Objasniono, że opłata jest
już znaczna a co do przystanku czyniono już starania
lecz bezskuteczne.

Wreszcie prezes zamyka o godzinie piątej zebra-
nie, zapewniając o sumiennem szafowaniu funduszami
Towarzystwa, dziękując delegatom za gorliwość ich.

Wiadomości urzędowe.

Npan raczył sekretarzowi sądu powiatowego, radcy kan-
celaryi Szalli w Bydgoszczy nadać order orla czerwonego
czwartej klasy a dyrektowski głównego urzędu pocztowego Pe-
terssohn w Poznaniu tytuł tajnego radcy pocztowego ze
stopniem radcy trzeciej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Bukowskiego, 8 kwietnia.

(Walne Zebranie Towarzystwa Bukowskiego w Opalenicy).
Na walne zebranie Towarzystwa rolniczego, na
porządku dziennym którego stała dyskusya ostateczna
nad rozwiązaniem tegoż Towarzystwa z powodu nie-
uczestniczenia członków na zebraniu, stawiło się trzy-
nastu członków; z liczbą tą już dawno nie spotykali-
śmy się na naszych zebraniach. Posiedzenie zagaił
prezes Towarzystwa p. Z. Niegolewski, stawiając
pytanie, czy towarzystwo ma być rozwiązane lub nie.

Po nim zabrał głos p. Pawłowski z Buku i w
serdecznych słowach wykazał, że towarzystwo rolnicze
w powiecie bukowskim jako przezwyciężenie rolniczym nie
tylko istnieje może, ale owszem kwitnąc pełnem życiem
powinno. Domagał się przeto by wszyscy właścici-
cie i ich urzędnicy do Towarzystwa przystępowali i na

ukłonem i uśmiechem, przyczem ję zmierzyl ciekawem
spojrzeniem.

Na powitanie Władysława Paryżanka odpowie-
działa obojętnie i zimno, z Gustawem zawiązała roz-
mowę od konwenyonalnych zapytań, ale prowadzona
w ten sposób żeby nie przeciągnęła się dłużej.

Gustaw był mistrzem w tym szczeblacie paryżkim,
który każę mówić wiele, ażeby nie nie powodzić a
znaleść przecież powód do uśmiania się i pustoty.

— Pan jesteś także Polakiem, jak pański przyja-
ciel? — zapytała go panna Charlotta.

— Inaczej pani, zupełnie inaczej — odpowiedział,
— on je Polakiem na smutno a ja na wesoło... je-
stem polskim Francuzem a votre service, mademoi-
selle.

Paryżanka pokazała wszystkie ząbki ze śmiechem
z tego nie nieznaczającego konceptu. Ząbki te były
prześliczne, obserwowano to jednak tylko Gustaw a nie
Władysław, który chodził po pokoju chmurny i wy-
rażnie niezadowolony, nie wiadomo czemu, może tą róż-
poczynającą się gawędą.

Ten zły humor zauważali oboje rozmawiający.
— Boi się, żebym mu nie wlał w drogę — po-
wiedziała sobie w duchu Gustaw.

— Będzie zazdrościł... dobry znak! — pomyślała
panna Charlotta.

Zły humor Władysława, któremu tak dalekie przy-
pisywały znaczenie, pochodził po prostu ztąd, że zmu-
szony wyjść prawie zaraz, miał zostawić pannę Char-
lottę samą na sam z Gustawem a obawiał się, czy ten
będzie pamiętał o napomnieniu, jakie mu dał dnia po-
przedniego.
Chciał tę obawę wyrazić, spojrzaniem, i od czasu

NIEPODOBNI.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Włodęgo Skibę.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 55, 56, 57, 58, 61, 63, 65, 66, 67,
68, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 79, 80 i 81.)

XI.

Pamiętam, że panna Charlotta w dniu, w któ-
rym nastąpiło sprowadzenie się Gustawa powiedziała
sobie, że jej Władysław unika. Gość, którego tak nie-
spodziewanie przyjął do siebie był w jej oczach jesz-
cze jednym dowodem trafności tego przypuszczenia.
Wydomoczyła to sobie chęcią uniknięcia wyjaśnień i
pretekstu do rozmowy sam na sam. Była przekonana
że winowajca poczuwa się do grzechu, że go może
choćby trochę grzezy sumienie, że się obawia jeżeli
nie wyrzutów, to jej widoku i jej spojrzeń, które już
same byłyby wyrzutem.

Było to dla córki pani Potiron niejaka w zmar-
twieniu pociecha. Duma jej otrzymywała w ten spo-
sób pewien rodzaj zadosyćuczynienia. Widziała się

posiedzenia przybywali. P. prezes Z. Niegolewski zająwszy następnie głos oświadczył, że gotów uступить z przesłowa, być bowiem może, że jego osobistość jako zbyt wiele sprawami prywatnymi zajęta nie mogąc całych sił swych poświęcić Towarzystwu, stoi na przeszkodzie jego rozwojowi. Na to odpowiedział p. Szubert z Wielkiejwsi, że owszem tylko prezesowi zawdzięczać należy dotychczasowe istnienie Towarzystwa, choć mały był w nim udział innych obywateli; znając więc jego szczere chęci pewnym jest, że dalej Towarzystwo pod jego kierunkiem rozwijać się będzie. Wreszcie wybierając innego prezesa, dąłoby przez to mimowolnie wotum nieufności obecnemu prezesowi, na co tenże pod żadnym względem nie zasługuje.

Następnie przystąpiono do głosowania nad pytaniem prezesa na czele przytoczonym. Po przemówieniu pana Sokołowskiego, obecnym na posiedzeniu trzynastu członków jednomyślnie przyjęto wniosek dalszego utrzymania Towarzystwa, poczem w myśl odzwyczajnego Zarządu Towarzystwa Centralnego rolniczego wybrano pp. Wł. Szuberta i Ignacego Kowalskiego na delegatów na zebranie delegatów i Zarządu Centralnego rolniczego, wyznaczonego na dzień dzisiejszy w Poznaniu, i uchwalono, aby ci delegaci na wspólnym zebraniu głosowali, by członkowie Tow. rolniczego bukowskiemu płacili od jednego talara najwyżej trzy talary składki na ogólne potrzeby Towarzystwa Centralnego rolniczego.

Dalej przedstawił p. Małecki z Buku, pytania postawione na posiedzeniach wydziałów Towarzystwa Centralnego rolniczego w dniu 27 lutego w Poznaniu a mianowicie:

Jakimi środkami można rozpowszechnić i zespolic Kółka włościańskie i ożywić już istniejące?

Walne Zebranie uchwalilo, że zanim zajmie się powyższemu pytaniem, musi przedewszystkiem całą pracę zwrócić na własny rozwój.

Co do drugiego: Jakimi sposobami można wykształcić przyszłych gospodarzy wiejskich?

oraz trzeciego pytanie:

Jakie spółki podnoszą dobrobyt włościan? — przyjęto i w tym względzie rozprawę na przyszłym posiedzeniu odczyta p. Małecki z Buku. P. Kulesza zaś z Urbanowa zobowiązał się opracować pytanie: czy korzystniej używać wólow na przepług, czy robić bez przepługu a w takim razie jak je paść?

Wreszcie w mieście dotychczasowego nader czynnego kasyera p. Gertycha, wybrano na też obowiązki p. J. Witajewskiego z Opalenicy.

Taki był przebieg walnego zebrania, które o dalszym istnieniu Towarzystwa zdecydowało. Czy następnie Towarzystwo rzeczono prawidłowo się będzie rozwijało, nie umiem wam powiedzieć; wszystko to zależy od dobrej woli i poczucia obywatelskiego a członków. Do życzenia przedewszystkiem byłoby, żeby regularnie na zebrania jeżdżali się; dotąd najwyżej czterech na zebranie przybywało; reszta nie ciekawa była nawet dowiedzieć się o sobie czy towarzystwo istnieje. Spodziewać się należy, że odtąd członkowie będą pilniejsi w pełnieniu przyjętych na siebie dobrowolnych zobowiązań. Spodziewać się nadto należy, że zamężniejsi obywatele powiatu naszego, którzy dotąd do towarzystwa nie należeli przystąpią doń i wspólnie z tym małym dotychczasowym zastępem pracę podejmą. Toż jesteście dziećmi jednej matki, jedne obowiązki na nas ciąży, dla czegożbyśmy więc razem dla dobra ogólnego pracować nie mieli? Mamy też niepełną nadzieję, że zastęp nasz się zwiększy i że w następnym dniu nieunikniamy wam fakta. W połączeniu tylko i zespoleniu siła nasza, spodziewamy się więc że ci, którzy dotąd nieobecnością swą świecą, przylągną do nas i unitis viribus pracować będziemy około podniesienia rolnictwa naszego. Ta też nadzieja ożywiona, nie przesyłam wam listy dotychczasowych członków naszego towarzystwa, jak tego żądacie, przesyłam wam ją gdy fatalna liczba, trzynastu przynajmniej w dwójnasób się powiększy.

NIEMCY.

* Berlin, 8 kwietnia. Po odroczeniu się parlamentu i obradach dotąd jeszcze Izby panów, nader szczerze mamy do zapisania wiadomości z Niemiec. Dzienniki niemieckie jedne rozpisyją się z wielką radością nad ostatnią uchwałą Izby panów znoszącą komisję do projektów kościelno-politycznych, drugie komentują w różny sposób mowę posła Laskera w kwestyi dotychczasowych koncesji na budowy kolei żelaznych, nadzoru państwa nad odnosnieniami akcyjnymi towarzystwami i w ogóle nad całą karygodną manipulacją „gründerów.“ Kreuz Ztg. zacytował w na pierwszej swej kolumnie cały ustęp z przemówienia p. Laskera, dodaje ze swej strony: „Wielka szkoda, że poseł Lasker nie wypowiedział swej mowy przed zniesieniem prawa o lichwie.“

Berliner Börs. Ztg. donosi, że komisja Izby

do czasu dziwnym wzrokiem spogląda na Gustawa, ale ten na każde takie spojrzenie odpowiadał spojrzeniem pytającym, jakby nie wiedział o co chodzi, co jeszcze bardziej naszego bohatera drażniło.

Miał już na ustach słowa polskie, któremi w krótkiej treści chciał wczorajszą reprimendę powtórzyć, ale wstrzymywał go od ich wypowiedzenia wzgląd na cudzoziemkę, przy której nie wypadało odzywać się po polsku.

Przetrzymał o kilka minut zwykłą godzinę, widząc jednak, że sprzątaniu daleko do końca, bo panna Charlotta nie spieszyła się bynajmniej, nie chcąc się narażać panu Serpent pożegnał ich oboje dość opryskliwie i wyszedł.

Wychodząc, silniej szarpnął drzwiami, niż zwykle. — Est il furieux aujourd'hui!... — roześmiała się po jego wyjściu Francuzka, — et savez-vous pourquoi?... — dodała wlepiając w Gustawa piękne swe oczy.

— Qui, je sais... il est jaloux... il vous aime... — odpowiedział Gustaw poważnie.

Paryżankę poślasko to po sercu. Przypuszczała jedno z dwójga: albo że Władysław mówił z przyjaciółmi o swej miłości, albo że zazdrość jego była tak wyraźna, iż nawet oka mężczyzny ująć nie mogła. Jedno i drugie pochlebiało jej i pocieszało.

Mimo to skromnie, choć nie bez kokieteryi, gdyż nie byłaby Paryżanką, gdyby się bez niej obejść potrafiła, spuściła oczy i odrzekła:

— Oh! ce n'est pas vrai, monsieur, il aime une autre!...

W nauce rozmawiania po francuzku nie ma innej odpowiedzi na takie zdania jak wykrzyknik!

panów do projektów kościelno-politycznych zbierze się raz jeszcze 17 b. m. celem zakończenia swych obrad. Plenarne posiedzenia Izby panów rozpoczyna się już 22 b. m. i na uchwalenie projektów kościelno-politycznych nie będą potrzebowały więcej nad cztery tygodnie, tak że wedle pomienionego dziennika, tegoroczna kadencja sejmiku pruskiego już z końcem maja ukończona być może.

Wnieiony przez posłów do parlamentu dr. Völka i dr. Hinschiusa projekt o obowiązkowych ślubach cywilnych obejmuje 25 paragrafów i podzielony jest na 6 części, a mianowicie o zawieraniu małżeństwa, o zapowiedziach, o przeszkodach w zawarciu małżeństwa, o cudzołóstwie, o małżeństwach urzędników państwa i wreszcie ogólnych przepisach.

Komisja śledcza ukończy według Spenersche Ztg. w ostatnich dniach kwietnia swe prace, poczem zredaguje sprawozdanie, które przesłanem będzie Izbie deputowanych.

W końcu zapisać należy ostatnią uchwałę komisji monetarnej parlamentu, która postanowiła zanieść wniosek do rządu o bicie pięcio, dwu i pół, i dwumarkówek.

FRANCYA.

* Paryż, 6 kwietnia. Sytuacja staje się z dnia na dzień groźniejsza, a prezydent w trudnym znajduje się położeniu. Wszystkie dzienniki republikańskie i radykalne występują wręcz przeciw p. Thiersowi twierdząc, że dwulicowa jego polityka jest obecnego położenia przyczyną. Według dziennika Soir miał wybór deputowanego Buffeta na marszałka Izby, mocno z początku dotknąć prezydenta, ale następnie uspokoił się p. Thiers i zdaje się być przekonany, iż marszałek Buffet nie będzie dlań niebezpiecznym. Spokoju tego nie dzieli republikańskie stronnictwo i żąda kategorycznie od prezydenta, aby energicznie podjął rzuconą przez prawicę rękawicę, otwarcie wystąpił do walki i po uzupełniających wyborach utworzył nowe ministerstwo z członków lewicy. Prezydent zawił najwięcej tym, że zatrzymał w gabinecie ministrów Goularda i Dufaure'a. Co w obec tego położenia rzeczy uczyni prezydent francuskiej republiki, domyślić się obecnie trudno, a organ jego Bien public z niczem jeszcze nie odezwał się w tym względzie. Być może i to najprawdopodobniejsza, że p. Thiers użyje obecnych wakacji Izby, które rozpoczynają się już z dniem jutrzejszym i obmyśli środki, któremi uda mu się zażegnać gotującą się burzę. Posłuszny mu ku temu może wiele i czas, który uspokoi nieco wzburzone umysły. Naturalnie, że monarchiści znów do góry popodnosili swe głosy i sądzą nawet, że wybór p. Buffeta przyprowadził republikańców do rozpacz i wykazał ich bezsilność. W dalszej tego konsekwencji użyją niezawodnie wszystkich sprężyn, aby skorzystał z chwilowego zwycięstwa, ale rzecz to bardzo wątpliwa czy uda im się zawiadnąć sytuacją, a zwłaszcza, że stronnictwo republikańskie, pobite w obecnym składzie Izby, jest najsilniejszym dzisiaj we Francji i gdyby przyszło do publicznego głosowania lub otwartego starcia, musiałyby odnieść zwycięstwo. Armia nawet, z wyjątkiem oficerów i to wyższych tylko oficerów, generałów Napoleona III, jest już prawie cała na wskroś republikańską i wypowiedziałaby może pierwsze posłuszeństwo, zanim miałaby przyłożyć rękę do przywrócenia znienawidzonych monarchicznych rządów. Wszystkie te względy składają się na to, że groźne chwilowe położenie zakończy się znowu zwycięstwem rządu i obozem p. Gambetty, który pozupełnie o tym, iż Francja mieści w sobie tyle jeszcze zachowawczego żywiołu, z którym rachować się trzeba, a zwłaszcza że nie tylko jenerałowie, ale i cała biurokracja dostała się w spadek młodej rzeczywistopolity po absolutnej monarchii Napoleona III, i zastąpić ją do czasu urzędniczym czysto republikańską byłoby nie tylko rzeczą nie łatwą, ale nawet niepodobniestwem, bo na to lat potrzeba.

Z ważniejszych nowin i faktów nie zapisać się nie da. Izba wersalska ma obradować jeszcze w dniu dzisiejszym i jutrzejszym nad wynagrodzeniem Paryża i departamentów za poniesione straty podczas wojny i następnie rozjechać się domu.

WŁOCHY.

* Rzym, 5 kwietnia. Z Gerarchia Cattolica, rocznika wydanego przez kuryę papieżką na rok 1873 wyjmujemy następujące szczegóły: Liczba kardynałów wynosi obecnie 45, do roszczenia się przeto w tej chwili 27 kapeluszy kardynalskich, 21 kardynałów przekroczyło już 70 rok życia; najmłodszym kardynałem jest Lucyan Bonaparte, który liczy lat 45 i przed pięcioma laty dostąpił piastowania dziś godności. Liczba wysokich dostojników włącznie z sufraganami, apostołskimi wikaryuszami i prefektami apostołskimi wynosi 975 osób. Nieobsadzonych jest 130 stolic, w którą to cyfrę wchodzi już nieobsadzone stolicy kardynalskie. Z żyjących dziś kardynałów mianował 8 Grzegorz XVI, 37 zaś Pius IX; dwaj są od roku 1858 resp. 1863 „viservato in petto.“ W czasie

— Impossible!... vous voir et ne pas vous aimer... il est donc aveugle ce pauvre garçon?...

Tę odpowiedź użył Gustaw umiający takie dyalogi

Panna Charlotta upierała się jednak przy swoim. Widziała na własne oczy mniemaną zazdrość Władysława, była więc bardzo skłonna do uwierzenia Gustawowi, broniła się jednak, chcąc się od niego jeszcze czegoś więcej dowiedzieć.

— Kocha inną, powiadam panu, — powtórzyła, — ja to wiem... tamta pisała do niego niedawno... przysłała mu swój portret... od czasu odebrania tego listu całkiem się zmieniła... po listach od kochanki zawsze tak bywa... o! ta inna jest ładniejszą odemnie... on nie może mnie kochać...

Na powiernika tego rodzaju zwierzeń, Gustaw nie był dobrze wybranym. Należał on do tych, którzy w takim razie natychmiast ofiarują swoje serce do chwilowego użytku, jak anodny przy zemdleniu i przez zbytnią gorliwość najeźdźcy doznają porażki na wszystkich punktach.

Miał już na ustach słowa takiej pociechy, gdy panna Charlotta zakręciwszy się po pokój, wyjęła z papierów Władysława fotogram i podając mu go, rzekła:

— Tiens! la voici... regardez!...

Morowski spojrzał i rzekł sam do siebie po polsku: — Oho!... ma gust!... zdaje mi się, że gdzieś widział tę twarz...

— Co pan mówi? — zapytała panna Charlotta.

— Ta dama nie jest brzydka, — odpowiedział, — ale... trzeba być ślepym, żeby nad nią nie przeszedł

długiego pontyfikatu Piusa IX zmarło 97 kardynałów których po większej części mianował dzisiejszy Ojciec św. Stolica apostolska posiada 8 nunciatów i internunciatów przy dworach zagranicznych a zwłaszcza w Austrii, Bawarii, Belgii, Brazylii, Francji, Holandii, Portugalii, Szwajcarii; do tego doliczyć należy 3 delegowanych przy południowo-amerykańskich republikach i Indjach Zachodnich. Ciało dyplomatyczne przy Stolicy apostolskiej składa się obecnie z przedstawicieli Austrii, Bawarii, Belgii, Brazylii, Francji, Monako, Peru, Portugalii i San Salvador. Jako przedstawiciela Prus, wymieniono tutaj Sig. Stumma, tymczasowego agenta, ten jednakże otrzymał urlop nieograniczony, nie mniej taki sam urlop udzielono posłowi bawarskiemu hr. Tauffkirchen. Ten ostatni wyjechał już z Rzymu z zamiarem zabawienia czas jakiś w Neapolu, zład uda się wprost do Monachium.

W Izbie włoskiej toczyły się przez dni kilka rozprawy nad podatkiem od mlewa, który to podatek byłby rok rocznie owym taranem, którym opozycja zwykła uderzać na ministra skarbu. Tak było i tym razem. Mimo atoli wniosku antiministryalnego przeszedł rządowy 206 głosami przeciw 183.

Sekretarz generalny Ozonne, wysłany przez rząd francuski celem zawarcia z Włochami nowego traktatu handlowego, wyjechał już z Rzymu uwołając z sobą miasto traktatu handlowego li preliminary takowego. Włochy stoją niewzruszenie na tém stanowisku, jakie zajęły Anglia i Belgia i wzbraniają się zezwolić na warunki dyktowane przez Francją i narażające interesa włoskiej ludności. W każdym razie dużo jeszcze czasu uplynie nim zawarty zostanie ostateczny traktat podobny między jednym i drugim rządem.

HISZPANIA.

* Madryt, 5 kwietnia. Jenerał Contreras wydał bardzo surowy rozkaz skierowany przeciw mieszkańcom Katalonii sympatyzującym z ruchem karlistowskim. Rozkaz ten daje nam obraz sposobu wojowania karlistów, tudzież nadmienia o „krwiożerczym Saballesie, awanturniku, którego żywot jest jednym pasmem czynów haniebnych spełnianych świętokradko w imię idei religijnych, a który w dniach ostatnich kazał rozstrzelać 60 ochotników z batalionu stojącego garnizonem w Berga a oddanego zdradą do ręki Karlistów.“ Przeciwni podobnym wrogom można działać skutecznie jedynie za pomocą surowych środków. Jenerał Contreras zawiesił przeto wszystkie dzienniki karlistowskie wychodzące w Katalonii, dalej polecił wygotować wszystkim burmistrzom listę dokładną ludności zamieszkałej w ich okęgach z wyraźnym nadmienieniem nieobecnych mieszkańców. Burmistrz i urzędy gminne obowiązane są pod najsurowszą odpowiedzialnością zawiadamiać władze wojskowe o każdym ruchu Karlistów. Rodziny, których członkowie walczą w szeregach Karlistów zmuszone są płacić osobny podatek, który będzie użytym na wspomnienie rodzin po pomordowanych przez Karlistów ochotnikach. Wszystkie stowarzyszenia karlistowskie zostały rozwiązane.

Z Nawarry donoszą o walce, jaką miały stoczyć w przeszły czwartek wojska republikańskie w sile 500 ludzi z oddziałami karlistowskimi, któremi dowodził wspólnie z Ollo znany Dorregaray liczącymi 900 ludzi. Wynik walki dotąd niewiadomy.

Prezes gabinetu Figueras oświadczył przed wyjazdem do prowincji Zamora, że ogólnie położenie kraju widocznie się polepszyło a umysły znacznie się uspokoiły. O przesileniu gabinetowem nie ma dziś ani mowy; dzisiejsi członkowie pozostaną na swych stanowiskach aż do zebrania się konstytuancy.

O zajęciu Bergi pisze naoczny świadek do K. Ztg.: Dnia 27 marca nocą wtargnęli Karliści prowadzeni przez Vilę del Prat i Mireta de Bergi. O godzinie 2 z rana rozpoczęli Karliści walkę ogniem działowym, jakim sypali na miasto z 4 dział, a o godzinie 2 po południu już byli panami miasta. O godzinie 10 wieczorem poddały się koszarzy wraz z 300 uzbrojonymi obywatelami, kompanią pułku San Fernando, kompanią strzelców i kompanią ochotników Terragońskich. Jak przeto widzimy załoga dość była silną, aby stawić czoło nie tylko 1000, lecz 5000 powstańcom, żołnierze atoli odmówili posłuszeństwa i wzbraniali się zająć okopy celem bronięcia miasta; w tym stanie rzeczy nie pozostawało nic innego, jak poddać się. O godzinie 5 z rana 28 marca wkroczył do miasta Saballes z don Alfonsem na czele 2000 żołnierzy i 125 koni i w dwie godziny później poddało się na łaskę i niełaskę 100 republikańskich ochotników Bergi. O godzinie 10 wymaszerowali Karliści uprowadzając ze sobą zabranych jeńców broń i inne zasoby wojenne. Naza jutro po tém, kazał Saballes jak to już nam wiadomo rozstrzelać ochotników republikańskich.

Z głównych kwatery Karlistów donoszą, że „król Karól VII“ — lub prawdopodobnie brat jego Alfons — nadał dowódzcy powstańców Saballsowi, tytuł hrabiego Bergi. — W obozie przeciwnym nazywają go, z powodu spełnionej rzezi na zabranych w Bergi jeńcach, katem Bergi, a gdyby kiedykolwiek

pani.

— O! nie... ma ona coś takiego w swych rysach czego nie ma żadna Francuzka, — rzekła smutnie panna Charlotta, — musi to być coś polskiego, a pan Władysław tak kocha wszystko co polskie... Czy pan ją znasz?...

— Zdaje mi się, że ją widziałem... gdzie?... nie pamiętam.

— Poczekaj pan... jest tu list...

Niedyskretna gospoia wyjęła z papierów pismo, którego treści już od czterdziestu ośmiu godzin była tak namietnie ciekawa.

Teraz tę ciekawości miało stać się zadość, miała być rozwiązana zagadka jej serca.

Gustaw rzucił okiem na podpis.

— Panna Bliska! — zawołał, — a! teraz wiem...

— Znasz ją pan?...

— Widziałem parę razy.

— Bogata?...

— Jedynaczka... ojciec ma milion... może więcej...

— I cóż mu pisze?...

— Tego właśnie jestem ciekawy... przeczytamy...

— Dobrze... czytaj pan.

Wprzód niż na pismo, Gustaw spojrzął na pannę Charlottę. Była blada, ale z jej oczu tryskały żywe płomienie. Dla ślepego byłaby namacalną tajemnicą jej serca, której ona zresztą kryć nie myślała.

Morowski się zawahał czy wypada przed nią odsłonić sekret kolegi. Namietność nią owładnęła, mogła wygadać wszystko, robić wyrzuty, sceny... a w takim razie czekałoby go z Władysławem przykre przejście.

DANIA.

* Kopenhaga, 5 kwietnia. Wczoraj po południu przybył do pałacu królewskiego marszałek Folkethingu w towarzystwie obu wicemarszałków celem doręczenia królowi adresu nieufności uchwalonego przez Folkething dla obecnego gabinetu. W odpowiedzi na to odczytał król w obecności prezesa gabinetu orędzie, w którym położono nacisk na okoliczność, iż myli się adres skoro twierdzi, iż jednomyslnie rządu z Izby drugą jest nieodzownym warunkiem bogatego w piony współdziałania reprezentacyi ludowej wspólnie z rządem. Mylnie to pojęcie głównie przyczyniło się do tego, iż nie ziszcili się nadzieje, jakie rokować się zdawało podobne zjednoczone współdziałanie. Mimo to król nie traci nadziei, iż Izba druga pojmując należycie potrzebę zjednoczenia wszelkich sił dodatnich nie odmówi swej pomocy celem przeprowadzenia ważnych reform niezbędnych dla podniesienia kraju a przedłożonych już w części przez ministrów i to za zezwoleniem króla, który jak dawniej tak i teraz otacza swych doradców pełnem zaufaniem.

Bezpośrednio po tém udzielił król posłuchanie marszałkowi i wicemarszałkom landsthingu. Po wręczeniu królowi adresu landsthingu odczytał monarcha odpowiedź na takowy. Powiedziano tutaj, że wola nie odwołania króla jest utrzymaniem w całości prawa zasadnicze będące udziałem obu Izb, do których znowu należy zjednoczyć wszystkie siły, aby w przyszłości lepszym można się cieszyć rezultatem, niżli to było dotąd.

Ciekawem jest, czy orędzie królewskie sprowadzi Izbę drugą na drogę upragnioną przez rząd, a jeśli nie czy chwyci się rząd energicznych w obec niej środków?

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową od pp. N. N. z zapracowanych piórem sgr. 15, dr. Au składkę roczną Tal 1.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Londyn, 8 kwietnia. Przed odroczeniem parlamentu obradowano jeszcze nad interpelacją p. Macfies, dotyczącą sporów o wykonanie angielsko-francuskiego traktatu handlowego. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych lord Enfield odpowiadając na interpelację, potwierdził wiadomość, że dawniejszy holenderski minister skarbu p. van Bosse stosownie do postanowień art. 3. protokołu dodatkowego do traktatu handlowego angielsko-francuskiego mianowany został sędzią polubowym co do spornych kwestyi o istniejące kontrakty względem angielskiego oleju mineralnego, co do których komisja paryżka zgodzić się nie mogła. Izba zezwoliła prócz tego na żądane przez kanclerza skarbu zmniejszenie cel wchodowych przez przyjęcie formalnej rezolucyi.

Rzym, 8 kwietnia. Doniesienia o pojawiających się podobno znaku w prowincji Salerno od czasu przybycia carowej rosyjskiej brygantach nie mają wedle Italii żadnej podstawy. Wystosowany do tego samego dziennika telegram szwajcarskiego konsula ogłasza wiadomość o porwaniu szwajcarskiego bankiera za nieprawdą.

Londyn, 8 kwietnia. Izba niższa odroczyła się do 21 kwietnia.

Darmstadt, 8 kwietnia. Na mocy otrzymanego z Sorrento doniesienia, zaprzeczają Darmstädter-Zig. stanowczo wiadomości o zniknięciu damy należącej do dworu carowej rosyjskiej.

Wiedeń, 8 kwietnia. Wielka pożyczka na koleje rządu tureckiego wynosząca 50 milionów liwów tur. przejęta została przez tutejszy austro-ottomanski bank w połączeniu z Banque impériale ottomane i Crédit générale w Carogrodzie. Pożyczka ta przeznaczoną jest szczegółowo na budowę kolei w Azji Mniejszej i na ukończenie sieci kolejowych w Rumelii. Kontrahujące banki przejęły zresztą na stały rachunek małą tylko część pożyczki; reszta ma być ulokowaną w 5 latach na rachunek rządu tureckiego.

Carogrod, 7 kwietnia. Poseł włoski, hr. Barbolani, udał się na wiadomość o ciężkiej chorobie swej matki na Wiedeń do Włoch.

Ateny, 8 kwietnia. Dla sporu z Izba deputowanych, wynikłego z niesnasek z jej marszałkiem z powodu niepotwierdzenia wyboru jednego z posłów, ustąpi ministerstwo prawdopodobnie nie zadługo.

Są ludzie, co się nie cofają przed podobnym następstwem, Gustaw nie należał do takich. Gdyby był wodzem, głównem jego staraniem byłoby zabezpieczenie sobie odwrotu.

— Mais ça sera une indiscretion!... — zauważył dosyć niesmiało.

— Passe pour l'indiscretion!... lisez! — odparła żywo panna Charlotta.

— Przynajmniej pani się nie zdradzisz, żeśmy się tego dopuścili.

— Nie... chcę tylko wiedzieć dla siebie... s'il l'aime je le déteste dès aujourd'hui et voilà tout...

— Pani mu nie powiesz ani słowa?

— Nie powiem ani nie zrobię nic takiego, z czego by się mógł domyślić zjadł i czegoś się dowiedział; masz pan na to moje słowo — mais lisez donc enfin!

Tupnęła nóżką, niecierpliwiła się, nacierała, nie było sposobu jej się oprzeć, trzeba było uleść lub... skłamać na korzyść przyjaciela, że list jest od jakiejś siostry, która donosi o swoim zamążdżeniu.

Na to ostatnie Gustaw także nie miał odwagi, — podobne jemu natury nie dopuszczają się takich rzeczy. Owszem przedjęł, gdyby wiedział, że to nie będzie niebezpieczne, byłby zaimprovizował jakie gorące wyrzuty miłosne, których w liście wcale nie było.

Przetłumaczył pismo dosłownie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wystawa Wiedeńska.

Pisałmy już przed kilkoma dniami o trudnościach, jakie grożą gościom przybywającym do Wiednia na wystawę w wyszukaniu, nie mówimy już wygodnego i taniego pomieszczenia, lecz w ogóle kłopotu, gdzieby można strudzoną całodziennym biegiem skłonić głowę. Dyrekcja generalna wystawy mając to na oku, usiłowała pod tym względem ułatwić, przynajmniej pobyt w Wiedniu członkom komisji wystawowych, osobom zatrudnionym przy komisjach, a w końcu o ile na to miejsce pozwoli, zwiedzającym w ogóle wystawę wiedeńską. W tym celu wynajęła w pobliżu gmachu wystawy wielki miły i urządziła go na dom mieszkalny na cały czas wystawy. Uzyskanie zostało w ten sposób miejsce do pomieszczenia wyższej klasy osób, zapatrzone należytym pod względem sanitarnym, a rozdzielone na pokoje i sale o osmdziesięciu i pięćdziesięciu łóżkach.

Ponieważ rzecz ta w obec niesłychanej drożyzny w Wiedniu zapewne bardzo wiele osób obchodzić będzie, podajemy tu w całości regulamin przepisany dla tego domu mieszkalnego:

1) Celem domu mieszkalnego jest służyć do pobytu podczas wystawy osobom powyżej wyszczególnionym.

2) Cena za łóżko i nocleg jest na parterze, na 1, 2, 3 i 4 piętrze 70 c. na dobę; na 5 i 6 piętrze 50 centów.

3) Zgłoszenia o miejsce należy wnieść piśmiennie do j. dyrektora, podając liczbę łóżek i na jaki czas. Najkrótszy czas najmu jest 7 dni.

4) Przyjeździe do domu mieszkalnego mają, wstępnie wręczyć zarządowi domu za pokwitowaniem swoje dokumenty (zapewne legitymacje nazwiska i przyjęcia) oraz należytą tygodniową z góry — poczem otrzymają kartę noclegową, dającą prawo do używania wymienionego w niej miejsca. Karty nie użyte w obowiązującym terminie tracą zupełnie wartość, należy do nich nie zwraca się. Bez karty nikt do domu wpuszczony nie będzie.

5) Każdy gość może po przyjęciu efektu swoje (którychby na razie nie potrzebował) oddać szatniemu do przechowania w przyległych garderobach, za co szatniemu od sztuki 2 c. na dobę ma uiścić.

6) Sale zostają otwarte o 6 wieczór a o 9 rano muszą być wypróżnione.

7) Chorzy, nieobyczajni, pijani są wykluczeni.

8) Rzeczy wszelkie po rozebraniu się mogą być również według art. 5 pomieszczone.

9) Palenie cygar i fajki oraz używanie własnego światła jest we wszystkich salach zabronione — przekraczający zakaz natychmiast wydaleniu będą.

10) Każdy gość obowiązany jest do zachowania w salach spokoju i czystości; śpiewanie, głośne mówienie, w ogóle wszelkie zakłócenie spokoju jest najsurowiej zakazane.

11) Każdy gość obowiązany jest do posłuszeństwa zarządowi domu i jego organom w rzeczach regulaminowych — opornym odebrana będzie karta.

12) Dla zabezpieczenia wymogów sanitarnych i podania natychmiastowej pomocy w razie zaszalnienia, znajdują się w domu osobny lekarz, zapatrzone w domową aptekę i wszelkie przyrządy odpowiednie.

13) Do zamieszkania zażalen będzie otwartą osobna kłajka — również można zażalenia piśmiennie do j. dyrektora złożyć, która będzie się starała według możliwości dogodzić życzeniom.

Osoby życzące sobie zapewnić miejsce w tym domu, mogą wnieść podania wprost do dyrektora.

Książę Wali wyjeżdża z Londynu na wystawę wiedeńską d. 24 kwietnia i zabawi w stolicy Austrii trzy tygodnie. Przy otwarciu wystawy będzie obecnym jako przewodniczący komisji angielskiej.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 8 kwietnia. P. Thiers zamieszkał w pałacu Elysée. — Stronnictwo radykalne podtrzymuje stanowczo kandydaturę p. Barodet, mera lugduńskiego, przeciw p. Rémusat na deputowanego Paryża.

Bern, 8 kwietnia. Katolicy duchowni kantonu Jura przesłali radzie rządowej kantonu Bern nowy protest w swej sprawie.

Lizbona, 8 kwietnia. Izba deputowanych. Minister p. Avelino odpowiada na interpelację

opozycji, że rząd z dzienników dopiero dowiedział się o przybyciu rewolucyjnych agentów, że zarządził środki ostrożności. P. Santos Silva podniósł, że największe niebezpieczeństwo leży w solidarności stronnictw krajowych z zagranicznymi, Liege wskazał na jednostronność parlamentarnych w chwili niebezpieczeństwa; minister spraw zagranicznych nareszcie oświadczył, że rząd stara się usilnie o utrzymanie dobrych z Hiszpanią stosunków.

Wersal, 9 kwietnia. Pod przewodnictwem p. Buffet odbyła wczoraj komisja nieustająca pierwsze posiedzenie, na którym postanowiła zbierać się co sobotę; następnie objawiła oczekiwanie, że rząd na każdym posiedzeniu uwiadomi ją o ogólnym położeniu kraju. Najbliższe posiedzenie dnia 19 kwietnia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

— * Poznań, 9 kwietnia. Budowa teatru polskiego. Zapowiedzieliśmy już w jednym z poprzednich numerów pisma naszego, że budowa teatru polskiego niebawem rozpocznie się. I istotnie, w dniu wczorajszym budowa ta stała się faktem a początek jej uświęconym został położeniem kamienia węgielnego. Uroczystość ta, skromna i cicha, odbyła się w następujący sposób: O godzinie 4 po południu na placu na budowę przeznaczonym stawili się członkowie rady nadzorczej Spółki akcyjnej teatru polskiego pp. prezes Adolf hr. Bniński, referent Franciszek Dobrowolski i Ant. Krzyżanowski oraz członkowie Dyrekcji a mianowicie prezes jej p. Ig. Grabowski i kasyer p. dr. Wł. Lebiński, na to p. budowniczy Hebanowski. W tym składzie reprezentujący zarząd Spółki akcyjnej w obecności redaktorów Dziennika Poznańskiego, Kurjera Poznańskiego p. Teodora Żychlińskiego i Tygodnika Wielkopolskiego p. dr. Oledzkiego, kilkunastu osób z wsi i z miasta, pomiędzy temi i artystów teatru naszego przystąpił do położenia kamienia węgielnego, a raczej złożenia w fundamentach gmachu dokumentu, historyą budowy tej zawierającego. Jakoż dokument ten pomieszczony w blaszanej puszcze, w którą zarazem włożono zostały Dziennik Poznański i Kurjer, obadwa z dnia wczorajszego, umieszczony został w trzecim filarze od strony wschodniej.

W dokumencie powyższym, jak powiedzieliśmy, zawarta jest cała historia powstania instytucji, której budowa pozoyna się. A mianowicie powiedziano w nim, że społeczeństwo nasze, uznając konieczną potrzebę istnienia sceny polskiej, postanowiło wybudować dla niej teatr. W tym celu pospytały się doborowość składki, dalej nastąpiła wiadoma darowizna pana B. Potockiego placu, w skutek czego, jakkolwiek plac ten jako niedogodny na rzecz Spółki sprzedany został, i dziślejsza nieruchomością nazwę „o ogrodzie Potockiego“ zatrzymała. Potem wspomina o utworzeniu Spółki akcyjnej i rozebraniu akcyi przez obywateli W. Ks. Poznańskiego, Prus Zachodnich i Galicji, dalej wymienia członków Rady nadzorczej i dyrektori, wreszcie p. Hebanowskiego jako tego, który wykonał plan teatru i kieruje budową takowego.

Przed zamknięciem powyższego dokumentu pan prezes Rady nadzorczej Adolf hr. Bniński przemówił kilka słów, wystawiając w nich wartość i konieczność instytucji, dla jakiej gmach ten stawia się, i korzyści, jakie z niej płynąć będą dla polskości i zakończył staropolskim: Szczęść Boże, a następnie położył pierwszą cegłę, drugą p. prezes dyrektori Grabowski, trzecią p. budowniczy Hebanowski, dalej artysta Grabinański i inne osoby. Na tem cała uroczystość zakończyła się.

Tak więc po długich przewadach i długim wycekiwaniu rozpoczyna się budowa gmachu nader upragnionego, który, jak się spodziewamy, najpóźniej stanie i gotów będzie do objęcia go przez scenę polską w grudniu. Dziś prowadzenie dzieła nie staje nic na przeszkodzie jeno fundusze. Przekonani przecież jesteśmy, że społeczeństwo nasze nie pozwoli, by dzieło rozpoczęte w połowie zawieszonym być miało, i pospieszy nie czekając przepisanych terminów ze spłaceniem od razu w tym roku wszystkich rat pozostających do wpłaty na rozebranie akcyi. O to też się odczytuje i o to prosimy, nadmienając, że budowa prowadzona będzie energicznie i że akcyi, co wzywającym przedsiębiorcami poczynione zostały i że maszynery, dekoracje etc. już są zamówione. Tak więc, jeśli, powtarzamy, fundusze dopiszą, niechybnie teatr w tym jeszcze roku stanie. Nie będziemy potrzebowali na przyszłość ułać się po komornym i grubo się opłacać, być jeszcze na łase nam nieprzyjanych żywciołów.

— * Towarzystwo „Ul“ nabyło za 16,500 tal. na własność grunt p. Jezirowskiej przy Długiej ulicy a to celem wybudowania na nim tanich mieszkań.

— * Szlag, piękne owo ustanie w bliskości Poznania nad Wartą, wraz z folwarkiem, nabył w poniedziałek za 27,000 p. Alfons Peltesohn. Słychać, że nowy właściciel zamierza upiększyć ogród a w ten sposób zrobić zeń miłsze dla publiczności miejsce zabawy i odpoczynku.

— * Nowy, do murarza Weigta należący, na św. Marcinie położony dom przeszedł za 52,000 tal. na własność restauratora p. Richtera; plac budowlowy gruntu Knipfera, także na św. Marcinie obok szkoły średniej położony, za cenę 12,500 tal. nabył kupiec p. Rotholz; trzy place budowlowe gruntu Weigta dawniejsza własność Sercanek — kupili za ogólną cenę 27,000 tal. pp. bracia Buttomeil i Blumenthal; grunt Jaeschena przy ulicy za Bramką nabył za 10,000 tal. restaurator Kasztelan a nareszcie dom rzecznika p. Mitzel przy Szerokiej ulicy przeszedł za 47,000 tal. na własność handlarza mebli p. Abrahama Danziger.

— * Woda, jaka przed kilku dniami wedle doniesienia naszego napelniała kuchnia restauracji p. K. przy Wilhelmowskiej ulicy, ztąd pochodziła, że kanał podziemny w tej ulicy będący czyli rączkę przyrządy jego, zatrzymujące żwir, szlam i inne nieczystości do niego wchodziły, szybko się nim zapełniała, w skutek czego woda, do kanału wchodzić nie mogąc, rozlewała się na chodniki a nawet, jak w powyższym przypadku, sklepy napelniała.

— * Dnia 4 b. m. odbył się popis publiczny uczni trzemeszkiego gimnazjum. Wedle ogłoszonego przy tej sposobności programu uczęszczało do tego zakładu w minionym roku szkolnym 152 uczni, pomiędzy którymi było 92 katolików, 39 protestantów i 21 żydów, 70 miejscowych a reszta zamiejscowych. Prócz rektora zatrudnionych jest przy nim 6 nauczycieli zwyczajnych i nauczyciel techniczny. Nowy rok szkolny rozpoczyna się w poniedziałek dnia 21 kwietnia.

— * Radca ziemski powiatu kroboskiego p. Schopis, w Rawiczu mieszkający obchodził ostatniej soboty minionego miesiąca 25letni jubileusz swego urzędowania.

— * W Swierkowiech pod Mogilem skradziono przed kilku dniami trzy gniazda kłacz z uprzążą jako też nową bryczkę. — Tutejszemu zaś koniuszem B. zabrali złodzieje z ujeżdżalni żaki i chustkę razem wartości 14 tal.; pewnej pani nareszcie skradziono w lokalu akcyjnym przy Wilhelmowskim placu z kieszeni portmonetkę, w której znajdowało się 5 talarów.

— * W obec wygłoszonych cen masła proponuje prof. dr. Artus w Jenie następujące postępowanie dla wyrobienia takiego i smaczniejszego smoleu: Dwa funty dobrej wieprzowej słoniny kraje się w kostki, takowe kładzie się do czystego kotta, a dodawszy cztery, na żarzących się węglach zrumienione i pokrajane cebule, smażą się słoninę, poczem przelewa stopioną przez sito blaszaną a nim ostygłą dolewa się nareszcie miarkę świeżego, jeszcze nie zbieganego mleka i dodaje 1 łyżki stołowej soli kuchennej i dopoty miesza, dopóki smolec nie stężeje, poczem płyn wodnisty się odlewa. Smolec przybiera przez to przyjemny smak masła i długo się przechowuje, a ponieważ skrzyżek wraz z cebulami użyć można do kraszenia jarzyn lub jako dodatek do zupy, przeto nie ponosi się żadnej straty przy tej operacji.

— * Walne zebranie banku kredytowego pod firmą Donimirska, Kalkstein, Lyskowski i Spółka w Toruniu, odbyło się jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym. Przewodniczącym zgromadzeniu był p. Ignacy Lyskowski, a protokół notaryalny prowadził radca sprawiedliwości dr. Meyer. Na porządku dziennym stał przede wszystkim wniosek p. Teodora Donimirska z Buchwaldu, aby go dla podeszłego wieku zwolnić z obowiązków firmowego, a w miejsce jego przyjąć do firmy dr. Antoniego Donimirska. Nad wnioskiem tym dłuższą wywiałą się dyskusja, która ukończyła się wreszcie przyjęciem wniosku p. Teodora Donimirska, tak iż od 1 lipca b. r. wstępuje jako firmowy do banku Torunskiego p. dr. Antoni Donimirska.

— * Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 10 kwietnia W. Czarwaty i Ezechiel proroka; w kalendarzu słowiańskim Goryslawa.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 13, zachód o godzinie 6 minut 48.

Dnia 10 kwietnia 1585 traktat handlowy z Danią. — 1598 przyniósł z Austriakami. — 1831 świętne zwycięstwo pod Iganiami. — 1849 legion polski dobywa Waców.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Berlin, 9 kwietnia. Provinz. Corresp. potwierdza, że cesarz 25 b. m. udaje się do Petersburga w towarzystwie ks. Bismarcka, Moltkego i licznej orszaku. Następca tronu z małżonką udaje się 26 b. m. do Wiednia, aby być obecnym przy otwarciu wystawy. Następca tronu aż do połowy maja będzie bawił w Holendorf.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ

Giełda poznańska 9 kwietnia.

Żyto: cena regulacyjna 52 — na wiosnę 52 kwiecień 52 kwiecień-maj 52, maj-czerwiec 52 — czerwiec-lipiec 52 lipiec-sierpień 52. Okowita cena regulacyjna 17 1/2 — na kwiecień 17 1/2 — na maj 17 1/2 — czerwiec 18 1/2 — lipiec 18 1/2 — sierpień 18 1/2 — wrzesień —

Ceny targowe		Ceny.	
w mieście Poznaniu		tal. sgr. funt. tal. sgr. funt.	
dnia 9 kwietnia 1873 roku.		tal. sgr. funt. tal. sgr. funt.	
Pszonicy pięknej, szefel po 42 kil.	3 16 3 13 9 3 12 6	3 16 3 13 9 3 12 6	3 16 3 13 9 3 12 6
środek.	3 7 6 3 3 3 3 3	3 7 6 3 3 3 3 3	3 7 6 3 3 3 3 3
pośled.	3 3 3 3 3 3 3 3	3 3 3 3 3 3 3 3	3 3 3 3 3 3 3 3
Żyta ciężkiego	2 5 6 2 5 6 2 5	2 5 6 2 5 6 2 5	2 5 6 2 5 6 2 5
środek.	2 3 2 3 2 3 2 3	2 3 2 3 2 3 2 3	2 3 2 3 2 3 2 3
pośled.	2 1 2 1 2 1 2 1	2 1 2 1 2 1 2 1	2 1 2 1 2 1 2 1
Jęczmienia wielk.	1 27 6 1 25 1 22 6	1 27 6 1 25 1 22 6	1 27 6 1 25 1 22 6
drobn.	1 26 3 1 23 9 1 22 6	1 26 3 1 23 9 1 22 6	1 26 3 1 23 9 1 22 6
Owsa	25 1 7 6 1 5 9 1 2 6	25 1 7 6 1 5 9 1 2 6	25 1 7 6 1 5 9 1 2 6
Grochu do gotowan.	45	45	45
Grochu na paszę	45	45	45
Rzepiku zimowego	37	37	37
Rzepiku zimowego	37	37	37
Rzepiku latowego	35	35	35
Tatarki	50	50	50
Kartofli	45	45	45
Wyki	45	45	45
Łubinu żółt.	45	45	45
niebiesk.	45	45	45
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—
Konieczny biały	—	—	—

Giełda berlińska, 8 kwietnia.

Pszonice: per 1000 kilo w mieście 68-88 talar. wedle gat. żąd.; ciężka żółta 83 1/2 wyborowa żółta 83 1/2 z kolei plac; kwiecień-maj 83 1/2 maj-czerwiec 84 1/2 czerwiec-lipiec 84 1/2 lipiec-sierpień 82 1/2-83 1/2 tal. pl. Żyto: per 1000 kilo w mieście 54-56 tal. wedle gat. żąd. rosjskie 52 1/2 tal. z kot. post. kraj. 52 1/2 tal. dob. kraj. 53 1/2 tal. p. na kw. maj 53 1/2-54 1/2 maj-czerwiec 53 1/2-54 1/2 czerwiec-lipiec 53 1/2-54 1/2 lipiec-sierpień 53 1/2-54 1/2 tal. placono. Jęczmień per 1000 kilo mały szary 48-62 talarów

wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w mieście 41-50 tal. wedle gatunku żąd.; wschodnio-pruski 45-47, czeski 45-47 pomorski 46-47, bardzo piękny pomorski 48-49 tal. z kolei plac. na kwiecień-maj 45 1/2 maj-czerwiec 45 1/2 lipiec-sierp. 45 tal. plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 49-55 tal., na paszę 44-47 talarów.

— Olej rzepiowy per 100 kilo w mieście 20 1/2 tal.; na kwiecień-maj 20 1/2-21 1/2 maj-czerwiec 21 1/2-22 1/2 czerwiec-lipiec — wrzesień-październik 21 1/2-22 1/2 tal. pl.

— Olej llniany per 100 kilo w mieście 25 1/2 tal.

— Olej skalny per 100 kilo w mieście 12 1/2 tal.

— Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w mieście bez beczki 17 tal. 20 sgr. plac.; na kwiecień-maj 18 tal. 1 sgr. do 17 tal. 28 sgr., maj-czerwiec 18 tal. 34-2 sgr., czerwiec-lipiec 18 tal. 14-12 sgr., lipiec-sierpień 18 talarów 22-20 sgr. plac.

Giełda wrocławska, 8 kwietnia.

Konieczna czerwona: per 50 kilo mało obrotu; poślednia 10-11, śred. 11 1/2-12 1/2, piękna 13-14, wys. piękna 14 1/2-16 1/2 tal.

Konieczna biała: słabo; pośled. 10-12, śred. 13-15, piękna 16-18, wysoko-piękna 19-20 tal.

Żyto: per 1000 kilo niżej; na kwiecień i kwiecień-maj 55 1/2, maj-czerwiec 55 1/2, czerwiec-lipiec 55 1/2-56 1/2 tal. plac. wrzesień-październik 52 1/2 tal. żąd.

Pszonice: per 1000 kil. na kwiecień 85 żądano.

Jęczmień: per 1000 kilo na kwiecień 52 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo na kwiecień 43 1/2 kwiecień-maj 43 1/2 tal. plac.

Rzepak: per 1000 kilo na kwiecień 93 żąd., na wrzesień-październik 93 żąd., 93 tal. plac.

Rzepak per 1000 kilo na wrzesień-paźd. 95 żąd. 93 pl.

Olej rzepiowy per 100 kilo trzyma się w mieście 20 1/2 tal. z. na kwiecień 20 1/2 z. kwiecień-maj 20 1/2 z. maj-czerwiec 21 1/2 z. wrzesień-październik 22 1/2 tal. pl. i z.

Okowita za 100 litrów po 100% bez handlu; w mieście 17 1/2 tal. żąd. 17 1/2 tal. pl.; na kwiecień i kwiecień-maj 17 1/2 z. p. maj-czerwiec 18 1/2 z. 17 pl. czerwiec-lipiec 18 1/2, lipiec-sierp. 18 1/2 sierpień-wrzes. 18 1/2 tal. pl.

Na targu

W tal. sgr i fen per 100 kilogramów		twar. piękny		średni		pośledni	
tal. sgr. funt. tal. sgr. funt. tal. sgr. funt.		tal. sgr. funt. tal. sgr. funt.		tal. sgr. funt. tal. sgr. funt.		tal. sgr. funt. tal. sgr. funt.	
Pszonice biała		8 25		8 3		6 20	
" żółta		8 10		7 26		6 20	
Żyto		5 29		5 22		5 10	
Jęczmień		5 14		5 8		4 26	
Owies		4 14		4 8		4 6	
Groch		5 15		5 4		4 15	
Rzepak		9 15		9		8 10	
Rzepak zimowy		8 10		8		7 2 6	

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 9 kwietnia 1873.

Stan powietrza:		Olej rzepak:	
Pszonice: stale		w mieście —	
na wiosnę 84		na kwiecień-maj 20 1/2	
maj-czerwiec 83 1/2		na maj-czerwiec 21	
wrzesień-październik 78 1/2		na wrzesień-październik 22	
Żyto: stale		Okowita: trzyma się	
na wiosnę 54 1/2		w mieście 17 1/2	
maj-czerwiec 52 1/2		na wiosnę 17 1/2	
wrzesień-październik 52 1/2		na maj-czerw. 17 1/2	
		wrzesień-październik 18 1/2	

BERLIN, 9 kwietnia 1873.

Stan powietrza: pochmurne.		kurs początek		kurs końcowy	
Pszenica: stale		kurs początek		kurs końcowy	
na kwiec.-maj		85½	86½	45½	49½
na lipiec-sierpień		—	83½	—	—
na wrzes.-paźd.		78½	79	12½	—
Żyto: stale		—	—	102½	103
w miejsou . .		53½	53½	—	90
na kwiecień-maj		53½	53½	—	91½
na lipiec-sierpień		53½	53½	—	93
na wrzes.-paźd.		52½	53½	204	204½
Olej rzep. spok.		—	—	116½	116½
w miejsou . .		20½	—	—	95½
na kwiecień-maj		20½	20½	63½	63½
na maj-czerwiec		22½	22½	96½	97
na wrzes.-paźd.		—	22½	203½	203½
Okow. stale		—	—	53½	53½
w miejsou . .		18	17 20	7½ % Rumun.	46½
na kwiec.-maj		18	8 17 20	Pol. listy likwid.	81½
na lipiec-sierpień		18	20 18 21	Rosyj. banknoty	86½
na sierp.-wrzes.		18	25 18 25	Austr. renta srebr.	—
				Upos. stale.	

Wnemu Tadeuszowi Jaraczewskiemu do nosze, że depeszę jego z dnia 1 marca odebrałem.
Dnia 2 tegoż miesiąca wyekspedowałem list do Jaraczewa, a 21 depeszę do Borku; ani na pierwszy, ani na drugą żadnej odpowiedzi nie odebrałem. Czekam do 20 bm.
(2080)

M.
Wielmożnemu Doktorowi Oso-
wickiemu za wyłączenie mnie w krótkim
czasie z ciężkiej choroby składam niniejsz-
szczerze podziękowanie.
Poznań, dnia 5 kwietnia 1873.
Ksawery Platerowski

ZAGINEŁO
4 mb. w drodze z Poznania do Mu-
rowanej Gośliny 16 książ-
ek nowych i 9 dzieł z czytelnik.
Ostatnie oznaczone stemplem księgarń M.
LEITEBRA i SP. Uprasza się o zwrot
tych książek do księgarni M. Leitebra
i Spółki w Poznaniu. (2081)

Une jeune Française dési-
rait se placer auprès des jeunes en-
fants pour enseigner le français et
donner au besoin les premières notions
d'instruction. S'adresser à Schrimm,
poste restante B. B. (2019)

Do Warszawy
do magazynu krawieckiego potrzebny
jest
subjekt,
znający dokładnie język polski i nie-
miecki, również buchhalterę. Oferty
uprasza się nadesłać franco p. adr.
A. Ryszkowski w Warszawie
Nowo-Senatorska Nr. 7.

**Miejsce buchhal-
tera ad 1920. już
zajęte.**
(2076)

Dośkonali i uczeiwy
**STOLARZ Z KILKU
CZELADNIKAMI,**
biegły w wyrobie mebli i robotach budow-
nych, znajdzie trwałe zatrudnienie obok bez-
płatnego pomieszkania.
(2079)

S. J. Mendelsohn.
Popis na (1694)
jednorocznych wolon-
taryuszów.
Nowy kurs zaczyna się dnia 15go
kwietnia. Pensja. Poznań, Sw.
Marcin 25 26.
Dr. Theile.

Staneya dla uczni znajduje się na św.
Marcinie No. 14 I pię-
tro w podwórzu
(2023)

Poszukuję w bliskości Wil-
helmowskiego placu po-
mieszkania
pańskiego
o 8 miu pokojach. Blizsze
szczegóły Wrocławska ul. 18
na parterze na lewo. (2020)

**Dwa eleganckie meblo-
wane pokoje** przy Wilhelmowskim
placu Nr. 2 z frontu na II piętrze są
od dnia 1 maja r. b. do wuajęcia.
Blizsze szczegóły tamże. (2078)

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz
zadawane i wszelkie cierpienia kanałów odde-
chowych ustępują po użyciu Rurek antiast-
matycznych p. Levasseura, 19 rue de la
Monnaie w Paryżu. [1802.]

Dość można: w Poznaniu w aptece Dr.
Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w
Bazarze, w Warszawie w składzie towarów a-
ptecznych pp. Gallego i Spiessa.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w liściach
do Sinapizmów
przyjętych w szpitalach paryżskich, w am-
bulansach i szpitalach wojskowych, w mary-
narce francuskiej i w marynarce królewskiej
angielskiej. (1815)

Przyjęcia powyższe stanowią rekonięciem do-
skonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w
jednej chwili może być przygotowany, odzna-
cza się czystością i łatwością użycia.
Wymagać należy, aby
się na nim znajdował
podpis, jak obok:
P. RIGOLLOT.
W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du
Temple, 26; w Poznaniu w aptece p. Dra
Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w
Bazarze; w Krakowie w aptece pana Trau-
czyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mi-
kolasa.

Raccachout arabskie
p. Delangrenier
w Paryżu.

Środek ten potwierdzony przez francuską
akademię medyczną, lecz słabość żołądka
i kiszki, przyspiesza powrót do zdrowia,
wzmocnia dzieci delikatne i wątłe, zabez-
piecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epi-
demicznych.
(1825)
W Paryżu przy ulicy Richelieu 26, — w
Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza,
we Lwowie w aptece p. Mikolasa,
w Krakowie w aptece p. Trauczyń-
skiego; w Kijowie w składzie mater. apte-
cznych braci Marcinezyk.

L. Bułakowski
w Toruniu
Szeroka ulica Nr. 446
poleca swój bogato zaopatrzony skład w wszelkie
nowości na **porę wiosenną**
i letową w gotowych rzeczach głó-
wnie fasonu **Tunique, Doll-
man, Rotundy i Za-
kiety** w aksamicie, materji jedwabnej
i wełnianej. (1957)

Suknie gotowe podług
najświeższych wykończone żurnali w rozmaitych
cenach.

**Wielki wybór ma-
terji na suknie** w wszel-
kich nowych kolorach tak gładkich jako też
w desenie od najtańszych poczaszy.

Zeszloroczne gotowe rzeczy
i materje wyprzedaje po połowie ce-
ny zakupnej.

P. P.
Niniejszem pozwalamy sobie donieść, że istniejący od r. 1841 obok destylacji mej
SKŁAD PIWA
oddaliśmy synom moim (2083)
KAROLOWI i ERNESTOWI.
Dziękując uniżenie za okazywane mi tak długo zaufanie, proszę o przelanie tak-
wego za moich synów.
E. HAENISCH.

Powołując się na powyższe doniesienie, pozwalamy sobie nadmienić uniżenie, że tu
pod firmą **E. HAENISCH**
istniejący
skład krajowego i zagranicznego piwa
przejęliśmy z dniem dzisiejszym i że takowy pod firmą
Bracia Weichert
dalej prowadzić będziemy.

Prosimy o łaskawe zwrócenie uwagi na tę zmianę a zarazem przyjąć zapewnienie,
że najusilnijszym naszym będzie staraniem, abyśmy sobie zapewnił zaufanie Szanownej
Publiczności przez rzetelną i uważną usługę.
Dołączając cennik naszych piw, będących obecnie na składzie, zostajemy
Z poważaniem

BRACIA WEICHERT.
Stary Rynek 4 — obok odwachu głównego.
CENNIK
100 BUTELEK BEZ SZKŁA.
Kobylepolskie składowe . . . 3 tal. 10 sgr. Sagańskie Bock 5 tal. — sgr.
Bock 5 „ — „ Zgorzelickie akcyjne składowe. 4 „ 5 „
Grodzkie pojedyncze . . . 3 „ — „ Berlińskie akcyjne 4 „ 5 „
„ dubeltowe 4 „ — „ Królwieckie 5 „ — „
Bawarskie 3 „ 10 „ Erlangskie 6 „ — „
Czeskie 3 „ 10 „ Ces. piwo Jana Hoffa w Berlinie 5 „ — „
Sagańskie akcyjne składowe . 4 „ 5 „ Porter „ „ 10 „ — „

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż z dniem 1 kwietnia r. b. otwo-
rzyłem w **Toruniu** przy Maślanej ulicy w dawniejszym lokalu pani Ja-
dwi Rakowicz (1928)

MAGAZYN
towarów drobnych, szmuklerskich i galanteryjn.
pod firmą:
J. Krajewicz.
Polecam przedsięwzięcie moje łaskawym względem Sz. Publiczności.

Giesmansdorfskie (1790)
młodzie funtowe
znanęj dobroci, poleca
skład fabryki w Poznaniu, Zamkowa ulica 2.

Skład jeneralny na Niemcy
cygaret i tytuni tureckich
fabr. „Union“ dawn. L. Kronenberg,
Warszawa
Karóla Gust. Gerold'a,
Liweranta nadwornego,
N.24 Pod Lipami, Berlin.
Wyborny tytuń, papier bez zapachu, eleganckie
wykonanie odznaczają korzystnie te wyroby, co potwier-
dzi łaskawa próba. (2072)

Oryginalne amerykańskie
żniwiarkido zbożaitraw Buckey'a
o dwóch kołach, odznaczające się lekkim biegiem, wyborną prostą konstrukcyą, polecam
na najbliższe żniwa i proszę o wczesne zamówienia. (405)

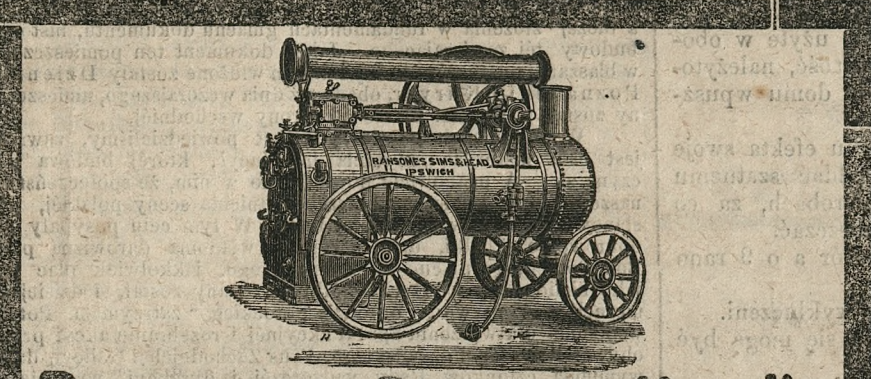
Herm. Löhnert. Bydgoszcz.
Verläng. Gammstrasse.

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST
CUKIERKI DETHANA
sa niezawodnym środkiem przeciw cier-
pieniom szyi, utracie głosu, zapale-
niu gardła, cuchnącemu odde-
chowi, zawirowaniu, oparzeniu
i nabrzmieniu w gębie, spowodowa-
nym przez ciągłe palenie tytoniu lub
używanie merkuryszu. Lekarze za-
lecają je szczególnie każdemu, kto
mówcom i śpiewakom. (1803)
W Paryżu w aptece p. Dethan, Fau-
bourg St. Denis, 90; w Poznaniu w apte-
ce dra Mankiewicza i u R. Barciko-
wskiego w Bazarze; w Krakowie wa-
piece p. Trauczyńskiego, i we Lwowie
w aptece p. Mikolasa.

Fleur mousseuse
de Cognac
DU HIGH-LIFE
Jedyna Agencya.
Dostawa zabretowany Dwór za-
graniczny. Delikatność i aromat
szampańskiego winu wyższego gatun-
ku lub starego Cognaku. Musuje i
pieni się jak najlepsze szampańskie
wino. Ulepsza się w zamrożeniu, na-
daje się do wybornych sorbetów, po-
daje się w kieliszkach i półkieliszkach
do szampańskiego wina. (1834)
Cena w Paryżu: butelka 20 fran-
ków, pół butelki 11 franków, ćwierć
butelki 6 franków w Paryżu, rue La-
fayette 6 przy nowej Operze, w Po-
znaniu jedyny skład u pana T.
Luzińskiego.

PASTYLLE PIERSIOWE
J. JZIOŁKOWSKIEGO, apt. I klasy
Wrocław.
16b. Scheitniger-Str. 16b.
leczą wszelkie cierpienia piersiowe grun-
towo i w krótkim czasie, osobliwie suchot-
kom polecają się jako najskuteczniejszy śro-
dek. Cena kartonu 6 zlp. (2075)

Dla cierpiących na kurez!
Pisemko „Anweisung, die
EPILEPSIE
(Fallsucht, Krämpfe)
durch ein seit 12 Jahren bewährtes
nicht medicin. Universal-Ge-
sundheitsmittel binnen kurzer Zeit
radikal zu heilen. Herausgegeben vom
Erfinder Dr. A. Quantz, Fabrikbesitzer zu
Warendorf in Westfalen.“ zawierające
równocześnie liczne części urzęd-
ownie skonstruowane resp. przy-
sięga stwierdzone świadectwa i pi-
sma dziękczynne szczęśliwie uzdrowio-
nych ze wszystkich pięć części świata
rozsyła wydawca na bezpośrednie fran-
kowane zamówienia bezpłatnie i franco.



Ransomes Sims & Head'a
Orwell Works Ipswich England
London Office 9 Gracechurch Street,
założone 1785.
Postanowiliśmy panu
C. J. Cleinow w Poznaniu
Magazynowa ulica nr. 1
na jego wniosek poruczyć
SKŁAD
naszego fabrykatu, składającego się z pługów, lokomobil,
młóckarni i żniwiarek, gruberów, dryłów itd.
itd., i pozwalamy sobie zwrócić na to uwagę pp. agronomów
i kucyków. (2031)
Posiadacze złotego medalu paryżkiej wystawy
powszechnej 1867.

Towarzystwo narodowe żeglugi parowej.
Stara doświadczona linia C. Messinga.
Z Szczecina do Nowego Jorku.
W każdą środę (1978)
za pięćdziesiąt talarów.
Maurycy Bethcke, Szczecin, Klosterstrasse 3.

Prawdziwe, podług kompozycji król. profesora dra Albers w Bonn.
wyrabiane, wypróbowane jako jak najskuteczniej działające, **Reniskie karmel-
ki piersiowe** są w zapieczętowanych różowych tytkach po 5 sgr. — na
przedniej stronie tychże jest przedstawiony wizerunek „Vater Rhein und die Mosel.“
Zawsze na składzie w Poznaniu u **C. W. Kohlschütter,**
Wrocławska ulica 3 i u **F. Fromma,** Plac Sapieżyński, jako też w Mie-
dzychodzie: L. Stargard, Bydgoszcz: Teod. Thiel, Wschowie: Karol
Wetterström, Gnieźno: J. B. Lange, Grodzisko: Ludwik Streisand, Ino-
wrocław: J. Lindenberg, Krotoszyn: A. Levy, Nakle: A. Podgórski,
Nowy Tomys: W. Peikert, Ostrowie: C. E. Wichura, Pleszewie:
J. Joachim, Rawicz: R. F. Frank, Pile: A. Zielsdorf, Skwierzynie:
Michał Schwarz, Września: W. Schenke, Trzemesznie: Konst. Priebe i
we Wolsztynie: E. Anders. (7)

FALSZERSTWA
PIGUŁEK BLANCARD'A.
Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowa-
ny, jest wspólnictwem fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem
zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania. (1820)
Z powodu nadzwyczaj wygórowanych
cen jodu, który jest zasadą Pigulek Blan-
card'a, należy więcej jak kiedykolwiek
zwracać uwagę obecnie na środki specy-
ficzne, które się okrywają marką i zna-
kami naszej fabryki. W imię moralności
i zdrowia publicznego zakłamywać zatem
używających naszych pigulek, aby ściśle
sprawdzać rączyli leki osłonięte naszą
firmą, i pomiędzy innymi sposobami wska-
zujemy im środek niezawodny, by się
odwoływali do dobrej wiary naszych
kolegów aptekarzy. Niemasz bowiem wą-
tpliwości, że ci uczeiwi pośrednicy, po-
czytują sobie za sumienny obowiązek mieć
na składzie tylko **prawdziwe pi-
gułki Blancard'a**, które oni na-
tywają albo wprost z naszej fabryki w
Paryżu albo w składach naszych bezpo-
średnich korespondentów ludzi zaszczytnie
znanych w ich miejscowości; i tak w Po-
znaniu w składzie materiałów apt. p.
Barcikowskiego i w apt. P. Mankiewicza.

PAPIER WILSI
Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowa-
dzania na powierzchnię ciała zapaleń i irytacji, które dotknęły najżywo-
tniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej
delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej: Najznakomitsi lekarze
zalecają go przeciw **katarom, nieżytkowi, oskrzeli chorobom**
gardlanym, gościowi bólowi w krzyżach etc.
Użycie tego papieru bardzo proste, jedynę przyłożenie wystarcza często
i pozostawia tylko lekkie swędzenie — Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.
Dostac można w Poznaniu w aptece **Dra. Mankiewicza** i u **R. Barcikowskiego**
w Bazarze; w Krakowie i we Lwowie w aptekach **PP. J. Trauczyńskiego** i **P. Mikolasa**; w Warszawie w
składach materiałów aptecz: **PP. Ferd. Aug. Gallego, L. Spiessa**
i **J. Mrozowskiego** (1816)

Cygaretki indyjskie
(CANABIS INDICA)
PP. Grimault & Comp.
Aptekarzy w Paryżu.
Wszelkie środki aż do dziś używane prze-
ciw astmom, w jakiejby nie były formie i
postaci, miały za podstawę belladonnę, str-
monium, nikotynę albo opium.
Niedawne doświadczenia dokonane w
Niemczech a potwierzone we Francji prze-
konaly, że konopie indyjskie z Bengalu
(Canabis indica) posiadają własności sku-
teczne do zadowienia przeciw tej słabości,
jak również przeciw kaszłom nerwowym,
suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochryp-
łości i utracie głosu, niewrażliwym iwar-
żu bezszkodliwym. (1804)
Dostac można w Poznaniu w składzie
materiałów aptecznych **P. R. Barciko-
wskiego** i w aptece **Dra. Mankie-
wicza.**

Osobliwe perki!
Perki tak zwane różowo-czerwone
Amerykańskie, jedynę dotąd najręchle-
szą, nadzwyczaj smaczną, w masełce
i wielki, bo do 50 ziarn, plon obfitującą
są jeszcze kilkanaście szefli a 3-4 tal.
kilogram (2 funt.) po 4 sgr. w Go-
luchowie u **Falkowskiego**
do sprzedania; poczta **Bogusław**
przez Pleszew. (2022)



Dominum Mchy pod Książem
ma do sprzedania **8 jałowic**
**2-letnich i 1 stadni-
ka 3-letniego pol**
krwi Shothorn.
Poszukuje się zdolnego urzę-
dnika gospodarskiego,
kawalera od św. Jana.
Polecenia uprasza się nadesłać
franco sub. **W. T.** poste rest.
Wągrówiec. (2077)

Ekonom, kawaler, znajdzie zaraz
miejscę. **D. J. Janowiec** poste
restante fr. (2042)

Przystojny
agronom,
Niemiec, życzy sobie u wy-
sokiej szlachty przyjąć zarząd
dóbr od 1 lipca rb. Posiada
dobre polecenie swego obe-
cnego pryncypala. (2053)

Łaskawe oferty sub **F. F.**
2053 uprasza przesyłać do
Ekspedycji Dziennika Pozn.
W Roszkowie pod Sko kam
otwarte jest miejsce dla jednego jeszcze
clewa gospodarczego.

Wiadomości potrzebne przynajmniej
klasy wyższej terecy. Zgłoszenia do
zarządu miejscowego. (2014)

Maszynista
trzeżwy znajdzie stałe roczne zatrud-
nienie: rżnięcie desek, młocka. Przed-
stawienie, osobiste konieczne w **Wia-
trowie p. Wągrówiec.** (2019)
Służacy, kuje od 1 lipca r. b.
miejscu, **Kuklinowo** poste rest.
Sz. (2050)